Nr. 521. (Wydanie poranne). We Lwowie piątek dnia 10 listopada 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Zarobek na wojnie.

Lwów 10 listopada.

Minęły już czasy, kiedy w sprawach wojenno-taktycznych żołnierze tylko głos zabierali, a o wyniku wojny, oręż tylko rozstrzygał. Budowa społeczeństw skomplikowała się z biegiem lat i wydelikaciła do tego stopnia, że dziś, przy stole obrad, przy którym prowadzenie wojny ma być postanowione, równie decydujący głos, jak zawodowi żołnierze, mieć muszą politycy, dyplomaci, a przedewszystkiem ekonomiści, których *veto* najczęściej hamuje zbytnie wojenne zapały.

W roku bieżącym były chwile, w których wojna między Niemcami a Francją wisiała na włosku. Na szczęście burza, na razie przynajmniej została zażegnana i bezpośrednie niebezpieczeństwo starcia minęło. Dwa wielkie ludy odetchnęły, a w ich prasach, które dotychczas zachowywały się buńczucznie i pragnąc podnieść narodowego ducha, biły z lekka w wojenny bębenek, nastąpiła reakcja. Prasa, tak francuska, jak i niemiecka, które wobec możliwości wybuchu wojny, godziły się już na nią i popularyzowały ją, dziś po zażegnaniu niebezpieczeństwa przyznają otwarcie, że wojna taka byłaby straszną dla obu narodów klęską, bez względu na to, któryby z nich zwyciężył.

Najjaśniej jednak i najdokładniej, bo cyfrowo, przedstawia ekonomiczne skutki ewentualnej niemiecko francuskiej wojny głośny wiedeński społeczny ekonomista i etnograf Aleksander Peez.

Wychodzi on z tego stanowiska, że po rozegraniu się tej wojny, zwycięstwo nie pozostałoby ani przy Niemczech, ani przy Francji, ale przy Anglji, która nie stoczywszy ani jednej bitwy, wszystkie jego zgarnęłaby owoce. By to swoje twierdzenie udowodnić, zestawia dr. Peez prawdopodobny bilans grożącej w r. 1905 francusko-niemieckiej wojny i jej oddziałania na obie strony wojujące i Anglję.

Bilans ów wygląda jak następuje:

I. Francja.

1. Straty:	miljardów franków
a) Skapitalizowane uzbrojenia i mobilizacja	10
b) koszta utrzymania dwumiljonowej armji przez przeciąg jednego roku wojny	3
c) wewnętrzne straty państwa, gmin, osób prywatnych w budynkach, majątku ruchomym, w budowach kolejowych, mostach, tunelach itd.	2
d) straty w dostawach	1
e) straty przez śmierć lub niezdolność do pracy wielu najzdrowszych i najsilniejszych obywateli i zaopatrzenie pozostałych po nich rodzin	5
f) straty wskutek zastoju w przemyśle, rolnictwie, handlu, w operacjach bankowych itd.	15
g) straty w papierach wartościowych: państwowych, krajowych, gminnych, stowarzyszeń akcyjnych i bankowych	5
h) straty w papierach zagranicznych (50-procentowy spadek kursów 11-miljardowej pożyczki rosyjskiej, ulokowanej we Francji)	5
i) po wojnie: uzupełnienie zużytego materjału wojennego, (koni, dział, twierdz, zapasów, kolei itd.)	5
Razem miljardów	51

2. Pokrycie:	miljardów franków
Ewentualne odszkodowanie wojenne na wypadek zwycięstwa	10

II. Niemcy:

1. Straty:	miljardów franków
(Te same sumy co Francja)	51
2. Pokrycie:	
Ewentualne odszkodowanie wojenne na wypadek zwycięstwa	10

III. Anglja.

1. Straty:	
a) Skapitalizowane zbrojenie floty	10
b) ewentualna wojna morska	3
Razem miljardów	13

2. Pokrycie:	miljardów franków
a) dostawy węgla, stali, żelaza, armat, okrętów, tak dla państw neutralnych, jak i dla prowadzących wojnę,	
b) zysk wskutek pozbycia się konkurencji Francji i Niemiec w zamorskim transporcie towarów i ludzi,	
c) zysk wskutek bezkonkurencyjnego handlu przez cały czas wojny	
d) podniesienie się produkcji węgla, zyski zakładów ubezpieczeń i wogóle angielskiego przemysłu wskutek ubezwładnienia dotychczasowej konkurencji, wszystko to razem skapitalizowane	50
e) wykupno po niskich cenach rzuconych na targ papierów państwowych i przemysłowych Francji, Niemiec i Rosji	13
f) sposobność do zabrania nowych krajów i opanowanie Persji, Turko-Babilonji, Arabji, Kongo itd.,	1
g) zysk idealny: jak ugruntowanie powagi i znaczenia Anglji przez osłabienie obu swych europejskich konkurentów	?

W ten sposób na wypadek wojny, **straciłyby** Francja i Niemcy razem 91 miljardów, Anglja natomiast **zarobiłaby** na czysto co najmniej 50 miljardów.

Bilans powyższy jest jednak materjalnym bilansem tylko, który uzupełniony być musi jeszcze stratami moralnemi, jakie Francja i Niemcy poniosłyby przez śmierć kwiatu swej młodzieży i żal a nędzę ich rodzin, w których to kierunku Anglja zgoła nie zostałaby dotknięta.

Byłoby głupotą — twierdzi dr. Peez — brać za złe politykom angielskim, że życzą sobie oni wojen na kontynencie i ciągną z nich zyski. Jak długo znajdują oni głupców, którzy biorą za nich na swoje barki krwawe wojenne dzieło, tak długo popierać będą oni ten nowy rodzaj jurgieltnictwa; wypada to bowiem dla nich znacznie taniej, zdejmuje z nich odpowiedzialność i chroni ich kraj od wojennej pożogi.

Tyle pan Peez. Przyznamy się, że nie znamy go bliżej ze strony politycznej. Być może, jest on wszechniemcem i drży na nim skóra wobec możliwości zatargu Niemców z Anglją, stara się więc wrogo przeciw niej usposobić swych ziomków, wiedząc o tem, że klęska Niemców na polu walki, byłaby grobem Prusactwa, co na swym sztandarze żelazną pięść zatknęło i okoliło ją dewizą „Siła przed prawem!“

Zresztą odpowiedzialność za ścisłość powyższego cyfrowego rachunku, samemu tylko wiedeńskiemu pozostawiamy uczonemu. Być może, że ma on rację, być może, że rachunek jego odpowiada istotnie prawdzie i Niemcy biliby się z Francuzami *pour le roi de Angleterre*, a raczej dla napchania bezdennych kieszeni londyńskich Krezusów; natomiast z naszego narodowego, a zasadniczego wychodząc stanowiska, sądzimy, że nie godzi się potępiać w czambuł wojny i po kramarsku liczyć wynikłe wskutek niej straty, tak długo, jak długo przemoc brutalna państw, ludy całe w żelaznych trzyma kajdanach. Bo ideałów narodowych cyframi napisać nie można i nie frankami lub szterlingami, ale krwią się je tylko opłaca.

Z targów pieniężnych.

Wiedeń 8 listopada.

(*Drożyzna pieniędzy w Niemczech obecnie i w minionem dziesięcioleciu. — Hyperprodukcja i hyperspekulacja. — Stan Banku austro-węgierskiego. — Rząd węgierski wypowiada swe depozyty*).

(*fr.*) Zarząd niemieckiego Banku państwowego widział się zmuszonym, jak wiadomo, podwyższyć ponownie swą stopę procentową, a mianowicie stopę procentową od eskontu weksli z 5 na 5½, a od lombardu papierów wartościowych z 6 na 6½ prc., przyczem prezydent tej instytucji W. Koch zapowiedział, że nie może ręczyć za to, czy przed końcem roku bieżącego nie zajdzie potrzeba dalszego jeszcze podwyższenia stopy procentowej. Takiej drożyzny gotówki, jak obecna, nie było w Niemczech od połowy roku 1900. W poprzedniem zaś dziesięcioleciu tylko dwa razy były pieniądze tak samo drogie, lub nawet jeszcze droższe. Mianowicie od 11 października 1890 do 11 stycznia 1891, obowiązywała w Niemczech stopa procentowa 5½ prc., a potem znów od 9 listopada 1898. Był to początek okresu hyperprodukcji przemysłu niemieckiego, który zaznaczył się licznemi spustoszeniami gospodarczemi. Zaledwie dziesięć dni mógł sobie niemiecki bank państwowy dać wówczas radę z eskontem 5 i pół proc., i już w dniu 19 listopada 1898 musiał go podwyższyć na 6 procent. Sześcioprocentowa stopa utrzymała się wtedy do 16 stycznia 1899, potem zniżona została na 5 i pół prc., ale tylko na kilka miesięcy, bo już w jesieni 1899 nastał najdłuższy okres drożyzny pieniędzy, jaki w ogóle kiedykolwiek przebyły Niemcy. W dniu 3 października 1899 przywrócono znów stopę 6 proc., a w dniu 10 grudnia podwyższono ją aż na 7 proc.; w dniu 12 stycznia 1900 powrócono znów do 6 proc., a w dniu 27 grudnia 1900 zniżono stopę procentową na 5 i pół proc. i ta stopa utrzymała się aż do 12 lipca 1900.

Obecna sytuacja ekonomiczna w Niemczech, przypomina żywo ówczesną. Hyperprodukcja przemysłowa i zbyt wybujała spekulacja giełdowa, wywołały bowiem ówczesną drożyznę pieniędzy, a publiczną jest tajemnicą, że i teraz struna spekulacyjna w Niemczech jest przeciągnięta, a przemysł niemiecki laboruje na hyperprodukcję i brak dostatecznego kapitału obrotowego. Te niedomagania organizmu gospodarczego rzeszy niemieckiej, znane są kierownikom banku państwowego i dlatego zawczasu starają się oni przez podwyższenie stopy procentowej zapobiedz większym kataklizmom.

Także Bank austro-węgierski ogłosił ostatni swój bilans tygodniowy, zawierający cyfry, poniekąd alarmujące. W ciągu jednego tygodnia bowiem wyczerpaną została cała, wolna od podatku, rezerwa banknotów w sumie 114 miljonów koron, jaką rozporządzał ten bank i opodatkowane noty za sumę 7,300.000 koron dostały się do obiegu, portfel zaś wekslowy dosięgnął cyfry 609 miljonów koron, jakiej nie miał jeszcze nigdy, od czasu, jak istnieje bank. Przy bliższem zbadaniu, tracą jednak te cyfry zupełnie swój niebezpieczny charakter. Po pierwsze, opodatkowane noty kursowały zaledwie przez jeden dzień, a następnie to nadzwyczajne zwiększenie się portfelu wekslowego i wzrost cyrkulacji banknotów niema wcale swego źródła ani w hyperprodukcji przemysłowej, ani w zbyt wybujałej spekulacji, jak to ma miejsce w Niemczech, lecz ma zupełnie racjonalne przyczyny.

Cokolwiek większego kredytu potrzebował przemysł i handel, co jest objawem naturalnym; podobnie, jak w każdym budżecie, preliminuje się wyższe cyfry dochodów i wydatków, niż w roku poprzednim; najbardziej zaś przyczyniło się do wzrostu portfelu wekslowego większe zapotrzebowanie kredytu przez rolników, którzy mają dobry rok za sobą, a płodów swych jeszcze nie spieniężyli. — Wreszcie i banki węgierskie wchłaniają w siebie znaczne sumy gotówki z Banku austro-węgierskiego i wchłaniać ją będą aż do końca roku, gdyż rząd peszteński potrzebuje dużo pieniędzy na wypłatę kuponów od węgierskiej renty koronowej w dniu 1 grudnia i od węgierskiej renty złotej w dniu 1 stycznia i w tym celu wypowiada depozyty, jakie ma ulokowane w bankach.

Z horyzontów politycznych.

(*Król Alfons XIII w Berlinie. — Ukończenie śledztwa w sprawie zamachu na sułtana. — Watykan i druga konferencja pokojowa*).

= W poniedziałek popołudniu zawitał do Berlina na siedmiodniowy pobyt król hiszpański Alfons XIII w towarzystwie licznej świty, złożonej przeważnie z wojskowych. Oprócz cesarza Wilhelma, przybranego w mundur pułkownika hiszpańskiego, witali gościa: kanclerz ks. Bülow, sekretarze stanu, oraz liczni dostojnicy cywilni i wojskowi. Droga, którą przejeżdżano do zamku, była przyozdobiona obeliskami, chorągwiami, wstęgami, kwiatami itd. Szpaler tworzyły dzieci szkolne, „Kriegervereiny“ i cechy. Monarchowie ściskali się i całowali. Następnie powitał króla dłuższą mową burmistrz dr. Kirschner, na co król krótko odpowiedział również w języku niemieckim, wyrażając radość, że zabawi jakiś czas w Berlinie. Już przed dwoma laty chciał odwiedzić stolicę Niemiec, ale zamiaru swego nie mógł wówczas urzeczywistnić. Podziękował za przyjęcie ze strony magistratu i publiczności, poczem wśród okrzyków zawieziono go pojazdem czterokonnym do zamku, gdzie powitała króla cesarzowa w otoczeniu księżniczek i dam dworskich. Wieczorem odbył się w zamku cesarskim obiad galowy na cześć króla. Podczas biesiady posługiwano się tylko złotemi naczyniami. Cesarz miał na sobie uniform hiszpańskiego generała, król Alfons uniform pruskiego generała piechoty.

Obaj wygłosili toasty, pozbawione jednak wszelkiego zabarwienia politycznego. Cesarz wyraził radość, że może przyjmować tak dostojnego gościa, król zaś dziękował za świetne przyjęcie. Wogóle, obaj monarchowie starają się nadać uroczystościom, których widownią jest obecnie Berlin, charakter aktu wyłącznie prywatnego, podyktowanego jedynie sympatjami, jakie żywią ku sobie. Wizyta króla Alfonsa w Berlinie ma być tylko rewanżem za odwiedziny, złożone przez cesarza Wilhelma w Vigo podczas tegorocznej jego podróży po morzu Śródziemnem. Że jednak mimo tych pozorów odwiedziny króla hiszpańskiego w Berlinie mają pokład polityczny — to rzecz pewna. Wskazują na to choćby głosy prasy hiszpańskiej, która podróż swego władcy wita jako bardzo ważny wypadek w życiu zarówno politycznem, jak i ekonomicznem Hiszpanji. Wskazuje na to także artykuł powitalny organu kanclerza niemieckiego, w którym co wiersz mowa o tem, że Hiszpanja pragnie żyć ze wszystkiemi bez wyjątku państwami europejskiemi w zgodzie i że dlatego podróż króla Alfonsa do Berlina nie powinna budzić w nikim żadnych podejrzeń.

Inne pisma niemieckie powiadają, że jeżeli komu wizyta młodziutkiego władcy hiszpańskiego przyniesie korzyści, to tylko Hiszpanji, bo najbliższem następstwem tej wizyty będzie nawiązanie pomiędzy oboma państwami bardzo ścisłych stosunków handlowych, na czem zyska tylko Hiszpanja, bo Niemcy czynić będą wszystko, w celu poparcia dążeń ekonomicznych tego kraju. Pobyt Alfonsa XIII w Berlinie potrwa do niedzieli. W poniedziałek stanie król hiszpański w Wiedniu.

= Wedle otrzymanych przez *Timesa* informacyj ze Stambułu, ukończono tam już śledztwo w sprawie znanego zamachu na sułtana. Zebrany przez komisję śledczą materjał dowodowy, przypisuje zamach armeńskiemu komitetowi rewolucyjnemu, który spisek na życie sułtana złożył w ręce trojga ludzi: pewnej młodej Armenki z Berlina, ukrywającej się pod przybranem nazwiskiem Robiny Fein, znanego rewolucjonisty Lippy Rippsa i obywatela belgijskiego Jorisa. Władzom tureckim udało się przytrzymać tylko tego ostatniego; tamtych dwoje uciekło.

Plan spiskowców miał podobno na celu wywołanie w Stambule takich zamieszek, aby mocarstwa europejskie zmuszone były wystąpić ze zbrojną interwencją. Cel ten osiągnąć spodziewali się spiskowcy przez zamordowanie sułtana, co się im jednak — jak wiadomo — nie udało. O fanatyzmie ich świadczy najlepiej fakt, stwierdzony przez komisję śledczą z całą stanowczością, że spiskowcy z góry poświęcili wszystkich zamieszkujących Stambuł Armeńczyków. Zamach na sułtana miał właśnie na celu sprowokowanie nowej rzezi Armeńczyków, która znowu miała wywołać ze strony mocarstw zbrojną interwencję na rzecz ludności armeńskiej. Jak wiadomo, rachuby spiskowców zawiodły: sułtan żyje, a do rzezi Armeńczyków nie przyszło.

= Wiedeńska *Politische Corresp.* przynosi z Rzymu następującą wiadomość o Watykanie i drugiej konferencji pokojowej: Wiadomo, iż w 1899 r. zaproszenie Rosji na międzynarodową konferencję pokojową w Hadze doręczono także Stolicy Apostolskiej, że jednak gabinet włoski sprzeciwił się temu, aby pełnomocnik jego zasiadał na konferencji razem z delegatem papieskim. Prawdopodobnie okoliczność ta tłómaczy fakt, iż obecnie w zaproszeniach na ponowną konferencję, Watykan pominięto. Dyplomacja papieska nie zajęła wyraźnego stanowiska wobec tego pominięcia, ani w r. 1899, ani obecnie. Jednakże; jako wyraz protestu przeciwko podobnemu stanowisku mocarstw, które zdaje się podzielać także rząd holenderski, Stolica Apostolska postanowiła nie obsadzać internuncjatury w Hadze. Mr. Locatellemu, w zeszłym roku mianowanemu internuncjuszem w Luxemburgu w stosunku do Hagi, polecono tylko „prowadzenie spraw“ w charakterze *chargé de affaires*.

---

(21)

FRANCISZEK HERCZEG.

Wśród obcych ludzi.

(Tłómaczył H. CEPNIK).

(Ciąg dalszy).

Przed paru dniami zwróciła się ona do mnie z następującem zapytaniem:

— Powiedz mi, kochana Paulo, co ty takiego wieczorami w swoim pokoju piszesz?

Zapytanie to spadło na mnie tak niespodzianie, że nie mogąc nic innego wymyślić, powiedziałam prawdę.

— Piszę pamiętnik, w którym notuję wypadki dnia, bliżej mnie dotyczące.

— Ah, pamiętnik!? A czy jest w nim co o mnie?

— Naturalnie, pani baronowo — odpowiedziałam z pospiechem, którego jednak zaraz pożałowałam, bo baronowa tak się nagle zaciekawiła, że zaczęła nalegać na mnie, abym jej pamiętnik pokazała.

— To niemożliwe, pani baronowo — rzekłam jej na to bez ogródek.

— Ale dlaczego? Czyżbyś mnie może tak źle w swoim pamiętniku opisała?

— O, przeciwnie — odparłam w tonie pochlebiającym. — O pani baronowej pisać inaczej, niż dobrze, jest rzeczą wręcz niemożliwą. To też, jeżeli nie mogę pokazać mojego pamiętnika, to tylko dlatego, że zawiera on najskrytsze moje myśli, które i tak zresztą z pewnością nie zajęłyby pani baronowej, bo dotyczą tylko mnie samej.

Ale baronowa nie chciała ustąpić.

— A jeśli ja ci, kochana Paulo, przyrzeknę, że nie będę czytała nic więcej, tylko to, co się do mnie odnosi, czy dasz mi swój pamiętnik? Bo muszę ci wyznać, że ogromnie mnie zaciekawiłaś. Ten twój pamiętnik musi być bardzo zajmujący i dlatego radabym go przeczytać w tem miejscu, gdzie jest mowa o mnie.

Zaczęłam jej znowu tłómaczyć, że to niemożliwe i sądziłam, że udało mi się ją przekonać, ale omyliłam się, bo wczoraj baronowa prosiła mnie znowu, abym jej pamiętnik pokazała. Oczywiście bezskutecznie. Ładnie bo też wyglądałabym, gdyby tak ona przeczytała to wszystko, com o niej napisała. Że rozczarowałaby się — to pewna, bo jestem przekonana, że jej zdaje się, iż mój pamiętnik jest hymnem pochwalnym na jej cześć, dytyrambem, sławiącym jej piękność, dobroć, mądrość, wogóle wszystko, co jest w niej, na niej i wokoło niej. Jakiżby ją zawód spotkał, gdyby poznała, że jest zupełnie inaczej!

To też zdaje mi się, że mądrze postąpiłam, kupując sobie dzisiaj żelazną kasetkę, w której zamknęłam mój pamiętnik. Kluczyk noszę przy sobie. Kasetka kosztowała mnie drogo, drożej, niż pozwalała na to moja kieszeń, ale jestem teraz przynajmniej pewną, że pamiętnik mój nie dostanie się w ręce i niepowołane i niepożądane. Co prawda, może byłabym lepiej zrobiła, gdybym pamiętnik rzuciła poprostu do pieca, ale stało się. I bodaj, czy nie dobrze się stało, bo pochlebia mi myśl, że mam coś, czego muszę strzedz i bronić przed ciekawością innej osoby.

Jutro wieczór będą u nas znowu goście na herbacie. Ciekawam, czy też przyjdzie hrabia Sandor? Co do mnie, wolałabym, aby nie przyszedł. Baronowa natomiast ciągle tylko o nim mówi i gorąco pragnie jego przybycia.

25 kwietnia.

Hrabia Sandor był na wczorajszem przyjęciu u baronowej, ale wolał był nie przychodzić! Jakie te panie nieznośne, jakie dla mnie wstrętne! Zachowywały się wczoraj jeszcze gorzej, niż poprzednim razem, a z hrabią obchodziły się tak, jakby znały go Bóg wie jak długo. A on? On był dla nich bardzo grzeczny, ale czuć było w jego zachowaniu się pewną rezerwę, nawet obojętność. Śmiał się dużo, ale mówił mało. Niemniej jednak zauważyłam, że pochlebiało mu zainteresowanie, które osobą swoją wśród tych kobiet wzbudził. Nie wiem, dlaczego, ale mam jakieś przeczucie, że kobiety go popsują. A toby było źle, bardzo źle. Gdy pozna, jak lichego gatunku są niektóre kobiety, wtedy i ja także spadnę w cenie w jego oczach.

Podczas kolacji zamieniłam z hrabią parę słów, ale zupełnie obojętnych i nic nieznaczących. Gdy już zabierał się do wyjścia i żegnał się z baronową, zawiązał się między nim a panią domu następujący djalog:

— To bardzo pięknie z pańskiej strony, kochany hrabio, że jesteś tak uprzejmym i raczysz mnie odwiedzać. Mocno jestem panu za to obowiązaną i wdzięczną. Doprawdy, hrabio, poświęcasz się dla mnie. A to pięknie, bardzo pięknie.

— Ależ zapewniam cię, pani baronowo, że to bynajmniej nie poświęcenie, ale prawdziwa dla mnie przyjemność znajdować się w domu pani.

— Wątpię jednak, czy zechciałbyś mi kiedy hrabio, poświęcić cały wieczór.

— Czybym zechciał? Ależ z największą ochotą. Rozporządzaj mną, pani baronowo, w każdej chwili.

— Ale nie, nie, to niepodobna. Zanudziłbyś się pan na śmierć. Ja i moja droga Paula — bo obie zawsze jadamy razem kolację — nie potrafiłybyśmy pana, kochany hrabio, zabawić i rozerwać. Pan nawykłeś do wielkiego, wesołego towarzystwa, a u nas cicho i spokojnie, nawet smutno. Powtarzam, zanudziłbyś się, hrabio, na śmierć w mojem i Pauli towarzystwie. Dlatego nie śmiem cię nawet prosić o coś podobnego.

— O, przeciwnie, pani baronowo! — zawołał hrabia Sandor, z trudem się hamując, aby nie pokazać po sobie radości, jaką w nim propozycja baronowej wzbudziła. — Gdyby mi tylko pani baronowa zezwoliła na odwiedzenie jej w takich warunkach, czułbym się niewypowiedzianie szczęśliwym.

— Hola, hola, kochany hrabio! Ależ to z ciebie pochlebniś najpierwszej wody! Muszę cię za to stanowczo ukarać i dlatego trzymam cię, hrabio, za słowo. W najkrótszym czasie otrzymasz odemnie woniejący bilecik z zaproszeniem na nudną i smutną kolacyjkę we troje. Zaśniesz, hrabio, z pewnością zaśniesz, a przynajmiej będziesz ziewał, jak nigdy. Ale trudno, sameś tego chciał. Kiedy kara, to kara. Będziesz się mógł także, hrabio, pochwalić wśród swoich przyjaciół, żeś otrzymał zaproszenie na „rendez-vous“ ze starą, nieznośną, siedmdziesięcioletnią starowiną. A zatem, do zobaczenia w najkrótszym czasie, biedny męczenniku.

Po odejściu hrabiego i innych gości, baronowa zatrzymała mnie przy sobie i traktowała z wyszukaną uprzejmością. Poprostu wysilała się na dobroć i słodycz względem mnie. Gdy kładła się już na spoczynek i ja, wedle zwyczaju, podeszłam do niej, aby ją na pożegnanie pocałować w rękę, pogłaskała mnie po głowie i rzekła z uśmiechem:

— Przekonałam się, kochana Paulo, że jesteś bardzo rozsądna.

Dlaczego jestem rozsądna? — nie śmiałam o to zapytać. Zdaje mi się jednak, że znam powód, który podniósł mnie nagle tak wysoko w opinji mojej chlebodawczyni. Oto jest ona prawdopodobnie najświęciej przekonana, że pomiędzy mną a młodym hrabią zawiązało się coś takiego, z czego w pierwszym rzędzie ona sama największe wyciągnie korzyści. Szczytem jej marzeń i pragnień było przecież zawsze, a jest także i do tej pory — wejść w stosunki ze starą, rodowitą, z dziada pradziada szlachtą krajową.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

„Czarne sotnie“ w Moskwie.

Korespondenci dzienników petersburskich, których listy nadeszły w ostatnich dniach, przedstawiają następujący obraz położenia w Moskwie.

Od d. 4 listopada dzieją się w Moskwie rzeczy straszne: zorganizowane czarne seciny mordują uczącą się młodzież, często przy współudziale policji, a co najmniej przy jej całkowitej bierności. — Dość przytoczyć fakty, które odsłaniają należycie całą grozę położenia: Przy ulicy Dołgorukowskiej motłoch napadł na studenta, który, dobywszy we własnej obronie rewolweru, zabił jednego z napastników, a kilku innych ranił. Gdy mu zabrakło nabojów, tłum nietylko dopuścił się na nim morderstwa, lecz pastwił się w sposób niesłychany, pociął go bowiem nożami na drobne części. W ciągu tegoż dnia dopuszczano się mordów na inteligencji i studentach na wielu punktach miasta. Zamordowano wiele osób na bulwarze Strasnym i w pobliżu gmachu uniwersyteckiego. Na dzień 6 bm. zwołano wielkie zgromadzenie czarnych secin na tak zwanej Krasnoj płoszczadi („plsc krašny“), dokoła posągu Minina i Pożarskiego, oswobodzicieli Rosji z pod panowania polskiego. W następstwie tego zebrania oczekują powszechnego rabunku w mieście, napadów na mieszkania i osoby z pośród inteligencji. Panika w mieście nie do opisania.

Samowola i rozpasanie motłochu wzmaga się z każdą godziną. W pobliżu mostu Kamiennego czerń napadła na studenta jadącego fiakrem, który strzelił i zranił ciężko pierwszego z napastników, ale i sam padł ofiarą rozbestwionej czerni, która najpierw biła go niemiłosiernie, a następnie jeszcze żywego utopiła w rzece. W pobliżu drukarni Chochłowa czerń ścigała dwód studentów, którzy schronili się do oficyn drukarskich. Tłum rzucił się na drukarnię i zniszczył ją do szczętu. W nocy urządzono napad na szkołę iżynierji i dokonano w niej częściowego spustoszenia. W tym celu próbowano ataku i na uniwersytet, lecz bezskutecznie.

Dnia 5 bm. tłum, złożony z 5.000 osób, atakował ponownie szkołę inżynierji: zasypano gmach gradem kamieni. Osaczeni słuchacze odpowiadali bombami i wystrzałami. Po pierwszych strzałach tłum pierzchnął, lecz wrócił następnie w większej liczbie i atak na nowo rozpoczął. W tłumie było — jak mówią — zabitych sześć, ranionych czternaście osób. Atak na szkołę inżynierji i jej obrona z wnętrza. robiły wrażenie istnej wojny domowej. Służba cała dotąd strejkuje; wszystkie restauracje, piwiarnie, kawiarnie pozamykane. — W dzielnicy Arbat, banda morderców spotkała kursistkę i zatrzymała ją. grożąc rewolwerami. Niezwykłej tylko przytomności umysłu zawdzięcza uratowanie życia.

Rozpięła bowiem żakiet i zawołała do tłumu: „Strzelajcie, jeżeli wam mało miejsca na ziemi“. Czarna sotnia, zdetonowana, pozwoliła jej odejść. Tłum, który otoczył więzienie i domagał się wypuszczenia stamtąd Fedotowa, uczestnika czarnych secin, a mordercy żyda Baumanna, osiągnąwszy cel (gubernator kazał mordercę wypuścić), wracał z wielką wrzawą. W drodze spotkał żołnierza, jadącego jednokonką i bez namysłu rzucił się na niego. Żołnierz zaczął strzelać z dwóch rewolwerów, jakie miał przy sobie. Jednego z napastników zabił, a kilku ranił. Pragnąc się się ratować przed rozwścieczonym tłumem, wyskoczył z jednokonki i wpadł do wagonu tramwajowego. Tam go czerń dopadła i zarżnęła nożami.

Podobnych wypadków możnaby przytoczyć mnóstwo. W mieście jednak tak rozległem, jak Moskwa, trudno nawet sprawdzić wszystkie pogłoski, jakie wyrastają wśród popłochu i zamięszania.

Przewidywania na dalszą metę są jak najbardziej pesymistyczne. Uczestnicy „czarnych secin“ chodzą po domach, wywołują stróżów kamienicznych i żądają od nich wykazów osób, mieszkających w kamienicach. Szczególniej interesują się lokatorami z pośród inteligencji i studentów.

W obronie ustaw i porządku.

Lwów 11 listopada.

Mowa p. namiestnika, wygłoszona na wczorajszem posiedzeniu Izby, w odpowiedzi na znaną czytelnikom interpelację pp. Szeptyckiego, Tarnowskiego, Czartoryskiego i tow. w sprawie stanowiska rządu wobec ubolewania godnych wybryków ulicznych, tak częstych w ostatnich czasach — wywoła niewątpliwie należyte wrażenie i uznanie. Z całą jasnością, otwartością i bezstronnością wypowiedział p. namiestnik swe zdanie o owych ruchach, które, mając niby-to na celu rozszerzenie praw konstytucyjnych, w gruncie rzeczy podkopują prawa i parlamentaryzm w ogóle. Nie tajno mu, że organizatorom tych demonstracyj chodzi o sprowokowanie władzy i zmuszenie jej do użycia środków ostrzejszych, aby w ten sposób narazić może najniewinniejszych, a powstałe stąd oburzenie wyzyskać dla celów partyjnych.

Że tak jest, dowodem wydarzenia ostatnie, w których tłum bez najmniejszego powodu znieważał i kaleczył urzędników i żołnierzy policyjnych, zachowujących się z nadludzką cierpliwością i taktem: odczuli to nawet rozważniejsi prowodyrowie socjalistyczni, którzy stawali w obronie zagrożonych. P. namiestnik zaznacza wyraźnie, że nie ma nic przeciw poważnym demonstracjom, mającym popierać dążenia do rozszerzenia praw konstytucyjnych; podstawą praw konstytucyjnych jest wolność wypowiadania swego zdania, wolność stowarzyszania się — ale oparta na równości!

Gdy więc znajduje się ktoś, kto tę wolność posuwa do samowoli, i nie tylko drugiemu mieć swego zdania nie pozwala, ale w tej wolności ogranicza go terorem, wówczas musi wystąpić powołana władza i zapobiedz bezprawiu. Jestto tak logiczne, jasne i naturalne, że tylko zła wola może nie rozumieć.

Jeżeli więc ma istnieć prawdziwa wolność i równość — musi też istnieć poszanowanie władzy, której obowiązki nie były nigdy łatwe i przyjemne, a dziś stają się z każdym dniem trudniejsze, przykrzejsze — bo narażają wprost zdrowie i życie powołanych organów.

Dziś, gdy służba bezpieczeństwa publicznego jest w ręku rządu krajowego, gdy urzędnikami są ludzie z tego samego społeczeństwa, któremu służą, trzeba wyzbyć się dawnych uprzedzeń i przesądów i trzeba tę władzę w interesie ogólnym szanować i wspierać. Wspierać tem usilniej i stanowczej, gdy z drugiej strony mamy zapewnienie p. namiestnika, że każdy wybryk lub przekroczenie ustaw ze strony władz bezpieczeństwa surowo karane będzie. Apelując do rozumnego współdziałania społeczeństwa dla utrzymania praw i porządku, oświadcza równocześnie p. namiestnik jasno i otwarcie, „że obowiązek, jaki na nim ciąży, spełni z całym spokojem, który daje przeświadczenie, że stoi na podstawie praw i słuszności i z całą energją, na jaką go stać“.

A prócz tego zawiera mowa p. namiestnika jeszcze jedno poważne ostrzeżenie przed tyranją tłumu, w którym bierze górę uczucie nienawiści. Uczucia te, pielęgnowane tak starannie przez prowodyrów socjalistycznych i radykalnych, łatwo mogą się „skierować przeciw ludziom innej narodowości lub innego wyznania“ — nawet wbrew woli kierowników. O poważnej tej przestrodze niech pamiętają, oparci na obecnych doświadczeniach w Rosji, ci, którzy stanowią główny sztab przewrotowców wszystkich kategoryj — i — broń Boże — smutnych wydarzeń, nie zrzucają na barki innych, odpowiedzialności.

Raz rozwydrzony tłum, nie łatwo wodzić na pasku!

Sądzimy, że apel p. namiestnika do ogółu naszego społeczeństwa, zwróci uwagę na groźne skutki bezczynności i bezmyślności dotychczasowej i otrzeźwi tych, którzy nie zastanowili się może nad tem, do czego sympatyzowanie z owym ruchem prowadzi. Z drugiej strony społeczeństwo przyjmie z rzetelnem zadowoleniem do wiadomości oświadczenie p. namiestnika, że z całą energją stać będzie na straży praw i porządku.

Od wydawnictwa.

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego“ stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego“ **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego,** które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki“ w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego“.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek, 10 listopada.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W sali XIV uniwersytetu (ul. św. Mikołaja l. 4, II p.), od godziny $7^1/_2$—$8^1/_2$ wieczorem, ddr. I. Łukasiewicz: „O metodach badania naukowego“.

Teatr miejski: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali sejmowej: Posiedzenie Sejmu krajowego. Początek o godzinie 10 przedpołudniem.

W Towarzystwie prawniczem (ul. Kościuszki l. 18): Odczyt dra Józefa Serkowskiego, pt.: „Sprawozdanie z VII międzynarodowego kongresu w sprawach ustawodawstwa karnego i więzień, odbytego w Budapeszcie w dniach 3—9 września 1905“. Początek o godzinie $6^1/_2$ wieczorem.

W auli Muzeum przemysłowego: Wystawa obrazu Wygrzywalskiego „Wyzwolenie“. Od godziny 10 przedpołudniem do 5 popołudniu

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): „Wystawa jesienna“. Od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Piątek (10): Andrzeja z Awel. — Ludomira. (28): Terentya m. Wschód słońca o godzinie 7 minut 7, zachód o godzinie 4 minut 21.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: + 5 R Pochmurno.

Obywatelstwo honorowe. Rada miasta Stryja uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe posłowi drowi F. Fruchtmanowi.

Obiad. U namiestnika odbył się w środę o godzinie 8 wieczorem obiad na 40 nakryć, w którym oprócz dostojnych Gospodarstwa, wzięli udział ks. arcb. Józef Teodorowicz, dr. Adam Jędrzejowicz, Dawid Abrahamowicz, wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbu dr. Witold Korytowski, członkowie Izby panów: Jan hr. Szeptycki, dr Władysław Kraiński i Władysław Łoziński; posłowie na Sejm krajowy: Stanisław Białoskórski, Adolf br. Brunicki, Leszek Cieński, dr. Filip Fruchtmann, Władysław Gniewosz, Wincenty Gnoiński, dr. Antoni Gluziński rektor Uniwersytetu, Jan Götz Okocimski, Stanisław Jabłoński, dr. Włodzimierz Kozłowski, dr. Mikołaj Krzysztofowicz, Edmund Lityński, dr. Antoni Mars profesor Uniwersytetu, Franciszek Maryewski, Ksenofont Ochrymowicz, Kornel Paygert, Władysław Płocki, Stanisław Potoczek, Jan Rotter, Stanisław Rudrof, Zdzisław Skrzyński, Zdzisław hr. Tarnowski, dr. Adolf Wurst, generał major Henike-Temsburg, ksiądz superjor OO. Jezuitów Stanisław Sopuch; radcy dworu: Ludwik Wierzbicki i Ignacy Korzeniowski, komendant miasta pułkownik Gotfryd Suchan, dyrektor biura meljoracyjnego Wydziału krajowego Andrzej Kędzior, sekretarz Wydziału kraj. Karol Kucharski.

Z Sodalicji marjańskiej. Na walnem zgromadzeniu „Sodalicji marjańskiej akademickiej we Lwowie“, odbytem dnia 7 listopada rb., wybrano na rok administracyjny 1905/6, następujący wydział: Jerzy Koller, przewodniczący; Władysław Remin, I asystent; Mieczysław Kotkowski, II asystent; Jan Piętak, sekretarz; Leon Zbyszewski, skarbnik. Do konsulty weszli koledzy: Stefan Bryła, Włodzimierz Konopacki, Józef Konopka, Adam Kwolewski, Marjan Przetocki, Władysław Rubczyński.

Nowe szkoły. Rada szkolna krajowa zorganizowała osobne 1 klasowe szkoły: w Pukieniczach w okręgu stryjskim, w Górze św. Jana w okr, limanowskim, w Zawadce wielopolskiej w okr strzyżowskim.

Nowy inspektorat szkolny. Kierownik ministerstwa oświaty wyłączył okręg zborowski szkolny z pod nadzoru szkolnego z okręgiem złoczowskim i ustanowił osobną posadę inspektora szkolnego okręgowego w Zborowie w przyszłym roku szkolnym.

Pożyczka na budowę szkoły. Rada szkolna krajowa przyznała gminie Paryszcze, w pow. nadwórniańskim bezprocentową pożyczkę 2000 koron na budowę szkoły.

Sędziowie przysięgli. We wtorek, 7 bm. odbyło się losowanie sędziów przysięgłych do VI zwyczajnej kategorji, która rozpocznie się dnia 4 grudnia rb. Wylosowani zostali jako sędziowie przysięgli główni: Ryszard Adamski przedsiębiorca naftowy Lwów, dr. Stefan Bartosiewicz sekretarz Tow. naftowego Lwów, Roman Biliński urzędnik krak. Tow. ubezp. Lwów, Marjan Boziewicz urzędnik Banku hipot. Lwów Marjan Clement rolnik Brzuchowice, Ludwik Cybulski budowniczy Lwów, dr. Aron Fischer adwokat Lwów, dr. Dawid Hescheles adwokat Lwów, Wacław Hudec dzierżawca dóbr Oleszyce p. Cieszanów, Jan Jakobi wł. realności Lwów, Juljan Janczyszyn szewc Lwów, Piotr Jaworski dzierżawca Huty Lubeckiej pow. Rawa ruska, Ludwik Józefowicz wł. realności Lwów, Tomasz Kaczyński ogrodnik Lwów, Mikołaj Korniak naczelnik gminy Biłohorszcze pow. Lwów, Jan Korzeniowski wł. realności Lwów, Wojciech Kosiba ślusarz Lwów, Stanisław Kosieradzki wł. realności Lwów, Stanisław Krzanowski wł. realności Lwów, Stanisław Kuszczak kupiec Lwów, Jan Kwasik rolnik Kukisów, Jan Ludwig restaurator Lwów, Kazimierz Marynowicz wł. realności Lwów, Aleksander Maranowski sekr. Tow. kred. ziemsk., dr. Karol Albert adwokat Lwów, Władysław Rojecki dzierżawca dóbr Zawisznia pow. Sokal, Antoni Romański przełożony obszaru dworsk. Winniki, Zygmunt Rozwadowski artysta malarz Lwów, Adolf Schleyen inżynier Lwów, Leszek Sładowski wł. droguerji Lwów, Ludwik Stoliński wł. realności Lwów, Mieczysław Świątkiewicz wł. dóbr Potylicz pow. Rawa ruska i Władysław Zawadowski notarjusz Lwów.

Jako zastępcy wylosowani zostali: Wojciech Dąbrowski współpracownik *Słowa polskiego* Lwów, Jan Hubel adjunkt Tow. kred. ziem. Lwów, Adolf Krebs kupiec Lwów, Mojżesz Reich właściciel domu ag. komis. Lwów, Franciszek Reinisch przedsiębiorca oświetlania miasta Lwowa, Karol Richtman wł. realności inżynier Lwów, dr. Marjan Smoluchowski prof. uniwersytetu Lwów, dr Cyryl Studziński prof. uniw. Lwów i dr. Maksymiljan Sychowski urzędnik Banku parcel. Lwów.

W zamiarze samobójczym strzelił do siebie wczoraj o godz. 7 wieczorem na Wałach arcybiskupich, ośmnastoletni uczeń cukierniczy Franciszek Hohenger, z pistoletu nabitego śrutem i zranił się w lewą pierś. Pogotowie Tow, ratunkowego odwiozło go do szpitala powszechnego. Jako powód zamierzonego samobójstwa podał młodzieniaszek zawiedzioną miłość.

Ciężkie skaleczenie. Murarz Jakób Sawicki, pracujący przy budowie domu przy ul. Ochronek, opuścił z rusztowania drugiego piętra kawał cegły. Upuszczona cegła ugodziła w głowę pracującego w ogrodzie sąsiedniej realności cieślę Leopolda Langa. Lang zlany krwią padł bezprzytomnie na ziemię i dopiero wezwane pogotowie Tow. ratunkowego po dłuższych usiłowaniach zdołało go otrzeźwić.

Wypadek. Ofiarą strasznego wypadku padł w nocy z soboty na niedzielę, sekretarz zboru izraelickiego, dr. Joachim Pesches. Wracał on pociągiem z Wiednia do Lwowa i między stacjami Mszaną a Zimną wodą, w niewytłómaczony dotąd sposób, wypadł z wagonu. Leżał w polu bez przytomności około dwie godziny, następnie oprzytomniał, dowlókł się do budnika i pociągiem towarowym został odwieziony do Lwowa. Lekarze stwierdzili kilka ciężkich ran na głowie i złamanie prawej ręki. Nie ma jednak niebezpieczeństwa.

Samobójstwa. Wczoraj pozbawił się życia wystrzałem z karabinu, wychowanek szkoły kadeckiej we Lwowie, Józef Getzmanek, rodem z Ołomuńca. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

W Winnikach zastrzelił się wczoraj Antoni Lipski, syn tamtejszego młynarza i właściciela realności.

Długi urzędników. We środę odbyła się konferencja delegatów urzędników namiestnictwa, z delegatami krakowskich urzędników. W konferencji wzięli udział radcy dworu Zaleski, Jägerman i Piwocki, pp. Czerny, Bielesz i Niklas, tudzież poseł do Sejmu W. L. Jaworski. Zebrani zastanawiali się nad planem konwersji długów urzędniczych według planu p. Stefana Sękowskiego i obmyślili sposób dalszego postępowania dążący do zespolenia wszystkich starań urzędników o polepszenie doli.

Jakie petycje wpływają do Sejmu? Wśród petycyj, jakie w ostatnim czasie wpłynęły, dwie, zwłaszcza wywarły niemałe wrażenie. Pewien włościanin G. ze Strońca w powiecie Limanowskim, urodzony 1852 ożenił się 1876; małżeństwo to, bardzo szczęśliwe, zostało pobłogosławione 22 dzieci, z tych zmarło 8 żyje zaś 14; p. G. imieniem swojem i swej żony wniósł prośbę do Sejmu o udzieleniu mu zasiłku na wychowanie potomstwa..:

Druga petycja jest jeszcze ciekawsza

Pewien wdowiec po nauczycielce wniósł podanie do Sejmu o przyznanie mu — pensji wdowiej! Obie te petycje stanowią klasyczny przykład, jakiemi dziwacznemi prośbami Sejm bywa zasypywany.

Huligani. Ostatnie wiadomości z Kijowa, Odessy, Kiszyniewa Tweru, Kazania, Moskwy i Petersburga, dowodzą, że w miastach tych motłoch, korzystając z nadarzonej sposobności, dopuszcza się mordów i rabunków. Są to tak zwani przez ludność i prasę rosyjską „huligani“, a wyraz ten wzięty został z języka angielskiego. „Huligani“, rekrutujący się z szumowin społecznych, służą obecnie policji rosyjskiej, jako narzędzie do zwalczania ruchu rewolucyjnego. „Huligani“ mordami i rabunkami mają teroryzować ludność i odwrócić ją od ruchu rewolucyjnego. Policja atoli przeliczyła się. Robotnicy i w ogóle wszyscy zwolennicy wolności, wystąpili przeciwko „huliganom“ z bronią w ręku i byliby rychło przywrócili porządek, gdyby w obronie „huliganów“ nie stawała władza, to jest policja i wojsko. Tak więc nie udało się policji zdyskredytowanie ruchu rewolucyjnego, co więcej zaś, „huligani“ tak się rozpasali, że obecnie władze, które ich dawniej zachęcały do wszelkich ekscesów, muszą obecnie z trudem ukrócać krwawe instynkty „mobu“. Narzędzie wyrosło ponad głowy mistrzów i chce być panem. Ruch rewolucyjny, któremu groziło ze strony „huliganów“ poważne niebezpieczeństwo, zyska o tyle na krwawych grabieżach motłochu, że oddzielą się wyraźnie żywioły uczciwe, dążące do wolności, od żywiołów zbrodniczych, które są zawsze gotowe do wszelkich nadużyć.

Porwanie dziecka przez orła. Pisma genewskie donoszą o niezwykłym wypadku porwania dziecka dwuletniego z objęć matki przez orła. Matka, która dążąc z Courmaye do Genewy, niosła na ręku dziecko, broniła go zawzięcie przed atakami orła, w końcu jednak, odniósłszy masę ran i mając w strzępy podarte ubranie, uledz musiała sile ptaka. Na poszukiwanie gniazda orlego, gdzie przypuszczano znaleść bodaj zwłoki dziecka, wybrało się natychmiast z Courmaye 75 mężczyzn z księdzem miejscowym na czele, wyprawa jednak pozostała bezowocna.

* **Kalendarz „Śmigusa“ na rok 1906** ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką i dokładnym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct.), wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk po cenie 20 hal. (10 ct.), z pocztową przesyłką po 24 hal. (12 ct.).

Operator dr. Zenon Leńko, powrócił już do Lwowa i ordynuje jak przedtem ulica Bielowskiego l. 6.

* **Z kasyna urzędniczego.** W sobotę dnia 11 listopada b. r. odbędzie się o godzinie 8 wieczorem „wieczorek towarzyski z tańcami“.

* **Zebranie naukowo-literackie członków** lwowskiego oddziału Tow. pedagog. rozpoczną się w sobotę dnia 11 listopada b. r. o godzinie 8 wieczorem w szkole wydz. żeńskiej im. król Jadwigi (ulica Akademicka). Na porządku dziennym: 1. Zagajenie przez prezesa p. St. Majerskiego. 2. Odczyt p. Izabeli Denes: „Szkoła na Podhalu, a w krakowskiem“. 3 Omówienie terminu następnych zebrań. Z zarządu lwowskiego oddziału Tow pedag.

* **Stowarzyszenie** wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej, urządza w lokalu własnym, przy ul. Czarneckiego l. 1, dla swoich członków i ich rodzin uroczysty wieczór listopadowy, który się odbędzie w niedzielę dnia 19 listopada b. r. o godzinie 7 wieczorem. Wstęp tylko za zaproszeniami.

* **„Skała“** lwowska urządza w niedzielę dnia 12 b. m. przedstawienie amatorskie, członkowie odegrają „Bawidło“, Stachurskiego, w trzech odsłonach, po przedstawieniu tańce Zaproszenia nabywać można w lokalu Tow. ul Mickiewicza l. 28.

* **Z filharmonji lwowskiej.** Sobotni koncert Guilherminy Suggi i Fryderyka Lammonda, będzie biesiadą artystyczną dla prawdziwych znawców i melomanów. Suggia potężnym talentem swym wywarła wrażenie, gdzie tylko się na estradzie koncertowej ukazała. Krytyka nie szczędziła jej nigdy słów pochwał i największego uznania. Lamond słynny z mistrzowskiego wykonywania utworów Beethovena, czaruje wszędzie słuchaczy. Uczeń Schwarza, Bulowa i Liszta, napisał kilka utworów. Koncertuje z ogromnem powodzeniem, zdobywając wszędzie uznanie znawców. Siedząc przy fortepianie sprawia złudzenie, że to Beethoven gra, gdyż dziwnym trafem losu, twarz jego przypomina rysy mistrza. „Münch. N. Nachr“ piszą: W ciągu całego sezonu nie było tak wspaniałego koncertu. Popisywał się Lamond, niezrównany wykonawca Beethovena. Sala była wypełniona po brzegi. Wśród wszystkich obecnie istniejących pianistów jest on może jedynym, który tak klasycznie, tak muzykalnie pojmuje i odtwarza arcydzieła Beethovena. Egoizm wirtuoza znika. Lamond jest tylko sługą prawdziwej sztuki, piewcą sławy i genjuszu wielkiego mistrza, którego tak uwielbia i głęboko rozumie“.

* **Zarząd** lwowskiego oddziału Tow. pedagog. urządzi w grudniu b. r. cykl zebrań ze współudziałem zajwybitniejszych sił fachowych pod kierownictwem radcy szkol A. Stefanowicza „Nowe prądy w nauce rysunków“ połączony z wystawą wzorów i prac. Z zarządu oddziału lwowskiego Towarzystwa pedagogicznego.

Zmarli:

W Łanczynie zmarł Władysław Dąbrowski, kasjer zarządu salinarnego, ojciec znanej śpiewaczki, a obecnie nauczycielki śpiewu p. Ady Dąbrowskiej.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w piątek, „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach, a 5 obrazach J. Offenbacha. Drugi gościnny występ Wery Luce, artystki opery warszawskiej, oraz występ Marji Mokrzyckiej Pilarz, Henryka Drzewieckiego i Józefa Szymańskiego.

Jutro w sobotę, o godzinie $7^1/_2$ wieczorem, uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 250 rocznicy obrony Lwowa 1655 r. Program składany, ogłoszonym będzie afiszami. 1. „Powitanie Lwowa“, polonez, odegra orkiestra teatralna; 2. „Prolog okolicznościowy“, napisał Stanisław Rossowski; 3. „Obraz z żywych osób“, układu Stanisława Jasieńskiego; 4 „Straszny dwór“ (akt III) z kurantem; 5. „Warszawianka“, pieśń z r. 1831, napisał Stanisław Wyspiański.

W niedzielę, popołudniu o godzinie $3^1/_2$ „Zemsta“, komedja w 4 aktach Al. hr. Fredry (ojca. — Wieczorem o godzinie $7^1/_2$ (na ogólne żądanie) „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Drugi i przedostatni gościnny występ Marji Boyer, primadonny opery paryskiej.

SEJM.

Kronika sejmowa.

O subwencję dla Bursy im. Bartosza Głowackiego wpłynęła do Sejmu petycja tej treści:

„Wysoki Sejmie!

Komitet, zawiązany we Lwowie celem uczczenia pamięci Bartosza Głowackiego, przeprowadził już część programu swych czynności, wystawiając bohaterowi z pod Racławic pomnik w parku Łyczakowskim, którego uroczyste odsłonięcie nastąpi dnia 19 listopada 1905 r.“

Żeby pamięć tego chłopa-bojownika za wolność utrwalić w naszem społeczeństwie godnym uczynkiem, komitet przy udziale poważnego zastępu obywatelskiego powziął myśl utworzenia instytucji, którаby swym charakterem odpowiadała ogólnemu dziś staraniu około moralnego i materjalnego podniesienia włościaństwa naszego i założenia w tym celu we Lwowie bursy im. Bartosza Głowackiego, przeznaczonej dla dziatwy włościańskiej, uczęszczającej do szkół lwowskich. Na fundusz zarodowy tej bursy obrócone być mają uzyskane kwoty z nalepek wiernego odbicia wspomnianego pomnika, które zostaną wydane dla udekorowania okien w czasie powyższej uroczystości i ze sprzedaży przygotowanych wydawnictw pamiątkowych, oraz ze składek dobrowolnych włościan, którzy bardzo licznie przybędą do Lwowa na to święto narodowe, zresztą z innych wpływów w drodze ofiarności publicznych mających się zebrać. Zamiarem naszym jest bursę tę oddać pod opiekę Reprezentacji m. Lwowa. Pokładamy pełną ufność, że drobne groszowe ofiary szczodrze popłyną, jednakże nie jesteśmy pewni, czy one wystarczą na urzeczywistnienie pamiątkowego dzieła.

Pomni, że Wysoki Sejm jedyną jest dziś Reprezentacją naszego narodu, z pobudek wyżej oznaczonych zwracamy się z całem zaufaniem o sankcjonowanie powziętego zamiaru, o danie dla ogółu zachęcającego przykładu i prosimy: Wysoki Sejm raczy na obecnej jeszcze sesji uchwalić odpowiednią subwencję na założenie we Lwowie bursy „Bartosza Głowackiego“.

Lwów dnia 8 listopada 1905 r.

W imieniu komitetu celem uczczenia pamięci Bartosza Głowackiego *Michał Michalski w. r.. Ferdynand Ohly w. r.*

Komisja budżetowa uchwaliła wydatki budżetu na r. 1906 na ogólne i specjalne cele rolnictwa na podstawie sprawozdania referenta p. Andrzeja Lubomirskiego. W rubryce tej podwyższyła komisja wydatki o 53.200 k. niż Wydział krajowy preliminował. W tej kwocie mieści się podwyższenie dotychczasowej subwencji dla Kółek rolniczych o 7000 k.

Następnie przyjęła komisja wydatki na budowy wodne i meljoracje zgodnie z wnioskami referenta p. Rutowskiego.

Nadto uchwaliła komisja na wniosek referenta p. Bobrzyńskiego uwzględnić petycję konserwatorów Galicji wschodniej i wstawić kwotę 1000 k. na sprawienie trumien dla zwłok Żółkiewskiego i Jakóba Sobieskiego, spoczywających w farze w Żółkwi.

Komisja szkolna wybrała na wczorajszem posiedzeniu p. Pinińskiego referentem dla sprawy przyznania dodatku drożyźnianego nauczycielstwu ludowemu.

Następnie uchwaliła zalecić komisji budżetowej, by ta przedłożyła Sejmowi wniosek na przyznanie subwencji 1000 k. prywatnej szkole żeńskiej średniej niedawno założonej. W obu tych sprawach zabierali głos pp. Bobrzyński, arcybiskup Teodorowicz, ks. Pawlicki, Tomaszewski, Piniński i inni.

Na dziś zwołano komisje: administracyjną (5), gospodarstwa kraj. (12), przemysłową (9), agraną (9), Koło krakowskie (9), oraz Klub demokratów (6).

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się motywowanie dwu wniosków, a to: p. Merunowicza z projektem ustawy o regulacji rzeki Pełtwi z dopływami i pp.: Andrzeja Lubomirskiego i Pinińskiego o wezwaniu rządu do powiększenia liczby wagonów towarowych na kolejach lokalnych w Galicji; następnie dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem komisji agrarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie unormowania parcelacji. Dalej sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie zaprowadzenia krajowych opłat szynkarskich i podwyższenia krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa (p. Abrahamowicz) i wszystkie sprawy, które były umieszczone na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia.

Rada miasta Lwowa.

Lwów, 10 listopada.

(*Telegram do Warszawy. — Dyskusja szkolna*).

Na wstępie posiedzenia, zaprosił prezydent Michalski radę do wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych 250-letniej rocznicy oblężenia Lwowa, jakie w najbliższą odbędą się sobotę i do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem za zmarłych reprezentantów gminy, które odbędzie się w katedrze w piątek o godzinie 10 rano.

Następnie zażądał głosu r. dr. Adam i nawiązując do ogłoszonego w jednem z pism lwowskich telegramu gratulacyjnego do Warszawy, podpisanego przez 57 radnych, a między innemi i przez mowcę, zaprotestował przeciw kuciu z tego telegramu jakiejkolwiek partyjnej broni. Na ten sam temat, również protestując lub żaląc się, że ich do podpisu nie wezwano, przemawiali jeszcze rr. Włodzimirski, dr. Pisek i Gubrynowicz, odpowiadali zaś im rr. dr. Pawlewski i dr. Aszkenazy. Aby dać zadośćuczynienie tym, którzy na telegramie owym nie byli podpisani, uchwaliła Rada na wniosek r. Riedla, by na uchwalonym we wtorek przez Radę telegramie z życzeniami do Warszawy, a który zostanie wysłany jutro prawdopodobnie na ręce Henryka Sienkiewicza, umieścić podpisy wszystkich radnych.

Powrócono wreszcie do dalszego ciągu dyskusji nad sprawozdaniem delegata Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej prof. Ciesielskiego.

R. dr. Adam, podniósł znowu potrzebę unarodowienia szkoły i większego ukrajowienia Rady szkolnej krajowej, zaś r. ks. dr. Lenkiewicz wygłosił długą, co chwila przerywaną oklaskami mowę, w której podniósł między innemi, że od delegata żąda się absolutnie więcej, niż może on uczynić. Rada

szkolna krajowa jest raczej władzą wykonawczą, niż ustawodawczą. Sejm uchwala zmiany w ustawodawstwie szkolnem, a Rada szkolna krajowa wykonuje je. Wogóle, ma Rada szkolna krajowa raczej administracyjny charakter.

Polemizując z wywodami poprzednich mowców, poruszył ksiądz **Lenkiewicz** sprawę ruską i przestrzegał przed unaradawieniem szkołu w tem kierunku, by młodzież szkolną zapędzano do któregoś z partyjnych obozów. Oddaje następnie mowca, który jest również członkiem Rady szkolnej kraj. dr. **Ciesielskiemu** sprawiedliwość, że na posiedzenia Rady uczęszczał bardzo pilnie i stał zawsze wiernie na straży narodowych interesów. Przechodząc po koleji poszczególne, czynione Radzie szkolnej zarzuty, zaznaczył że w podręcznikach szkolnych znajdują się istotnie pewne braki i że katecheci i episkopat naradzają się nad zmianą metody nauki religji. Wnosi wreszcie, by wszystkie wnioski, jakie padły w toku obecnej debaty, prezydjum zebrało i oddało przyszłemu delegatowi do uwzględnienia i zastosowania się.

R. dr. **Bataglia** mówił następnie następnie znowu na temat szkoły narodowej a r. **Dziwiński** przedstawił daleko idący plan reformy naszego szkolnictwa.

O godzinie wpół do dziesiątej, na wniosek r. **Chołodeckiego** odroczono ciąg dalszy dyskusji do następnego posiedzenia.

Strejk kolejowy w Austrji.

(Telegram Dziennika Pol.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Bierna opozycja na kolejach coraz bardziej się rozszerza. Wczoraj przyłączyła się do strejku służba kolei południowej i dziś o godzinie 7 rano rozpoczyna bierny opór. Robotnicy warsztatowi oświadczyli, iż się z nią solidaryzują i również rozpoczęli strejk.

W Młodym Bolesławiu strejkujący użyli oryginalnego sposobu. Przez stację tę przechodzą ogromne transporty jaj i masła do Pragi i Drezna. Strejkujący znaleźli w instrukcji przepis, że na stacjach, na których towar się przechowuje, ma być ponownie zważony. Ważą więc ponownie te transporty, i pociągi mieszane muszą czekać.

Praga. (Tel. wł.) Komitet wykonawczy organizacji kolejowej oświadcza, iż nie jest prawdą, jakoby strejkujący żądali zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania. Stawiają tylko żądania ekonomiczne.

Hlas Naroda donosi, że na dworcu kolei południowo-zachodniej w Pradze nagromadziły się takie masy wagonów, że zachodzi niebezpieczeństwo przerwy w ruchu, Naczelnik stacji, chcąc wagony usunąć, wezwał robotników, aby usunęli je w godzinach pozaurzędowych za bardzo dobrą zapłatą, ale żaden do pracy się nie zgłosił.

Wiedeń. (Tel. wł.) *Slavische Correspondenz* upoważnioną jest do zaprzeczenia pogłosce jakoby poseł Forzt powołany był do Wiednia w sprawie podwyższenia taryf.

Rozporządzenie ministra kolei.

Wiedeń. Kierownik ministerstwa kolejowego wydał do wszystkich organów służby ruchu kolejowego następujące rozporządzenie:

„Ku memu żywemu ubolewaniu dowiaduję się, że celem przeprowadzenia życzeń w sprawie podwyższenia płacy, część personalu chwyciła się środków, które, ujęte w ramy, rzekomo ściśle do instrukcji zastosowanego postępowania, jednakże pod względem ducha regulaminu właśnie wprost sprzeciwiają się przepisom i muszą być uważane za ciężkie przewinienie służbowe. Regulamin wyraźnie nakłada obowiązek spełniania służby wiernie i wedle najlepszej możności i zarazem czyni odpowiedzialnym personal za wykonanie na czas obowiązków służbowych. Dlatego umyślne stosowanie istniejących przepisów w taki sposób, by utrudnić regularną służbę, opóźnić ją, a nawet uniemożliwić, równa się nieuszanowaniu przepisów i o ile to dzieje się jeszcze w złej myśli, musi być jak najostrzej karane.

Zanim zdecyduję się wyciągnąć odpowiednie wnioski, uważam za stosowne upomnieć odnośny personal w sposób poważny, stanowczy i dla niego przychylny, aby nie zmuszał mnie do wydania zarządzeń, których konsekwencje dla dotyczących osób będą jak najcięższe. Może to jednak nastąpić tylko wówczas, gdy cały personal bezwłocznie w oznaczonym zakresie pracy tak, jak przedtem, służbę będzie wypełniał i ściśle wykonywał polecenia przełożonych.

Uznaję, że życzenia personalu, w pierwszym rzędzie tu w grę wchodzącego, odnośnie do poprawy bytu ekonomicznego, zwłaszcza wobec panującego obecnie w wielu miejscach podrożenia środków żywności, po części są usprawiedliwione i jestem stanowczo zdecydowany dostarczyć środków celem poprawy stosunków odnośnych kategoryj służbowej w ramach takich, na jakie finanse państwa pozwalają. Muszę jednak w sposób stanowczy zaznaczyć, że przywrócenie regularnych stosunków jest *conditio sine qua non* wydania w tej mierze zarządzeń.

Muszę już teraz oświadczyć, że zupełne przychylenie się do postawionych życzeń, wymagałoby takich sum, na jakie finanse państwa nie mogą wystarczyć. Dlatego też musi być wykluczonem uwzględnienie w pełnej mierze owych życzeń, zwłaszcza, że żądania te przekraczają miarę żądań uprawnionyeh.

Równocześnie ministerstwo koleji, celem zapobieżenia stosowaniu regulaminu wbrew interesom służby i obowiązkom służbowym, wydało specjalną instrukcję co do przeprowadzania służby przesuwania wagonów.

Z chaosu pod berłem cara.

Wreszcie w toczącej się oddawna zaciętej, choć nie krwawej walce Wittego z Trepowem, Witte zwyciężył. Trepow ustąpił, a chociaż będzie miał jeszcze dostęp do dworu i wpływ na cara, przestał być dyktatorem. Ustąpienie Trepowa, uosobienia despotyzmu i ucisku, podziała bardzo uspakajająco na wzburzone umysły w całej Rosji, gdyż wszystkie stronnictwa rosyjskie jednozgodnie na czele swych żądań, stawiały żądanie usunięcia Trepowa. Rząd carski, uczyniwszy temu żądaniu zadość, złożył dowód, iż na serjo myśli o wprowadzeniu w życie tych przyrzeczeń, które dał car w swym manifeście konstytucyjnym.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

W Królestwie.

Autonomja w Królestwie.

Warszawa. (Tel. wł.). **W dniu dzisiejszym nadejść ma tu z Petersburga, depesza, donosząca o nadaniu Królestwu Polskiemu autonomji, podobnej do autonomji finlandzkiej. Wrażenie w mieście olbrzymie.**

Strejk kolejowy trwa dalej.

Warszawa. Urzędnicy i robotnicy kolei warszawsko-wiedeńskiej uchwalili na odbytem wczoraj zgromadzeniu prowadzić strejk dalej aż do chwili zniesienia stanu wojennego i nadania nieograniczonej politycznej amnestji. W zgromadzeniu tem uczestniczyli również delegaci kolei nadwiślańskich (rządowych).

Warszawa. Koło stacji Nowomińsk na linji Warszawa Brześć litewski wykoleił się wskutek zerwania szyn pociąg towarowy. Konduktor, prowadzący pociąg zginął, dwaj inni konduktorzy i kilka innych osób jest ranionych. Dyrekcja wysłała pociąg ten wbrew woli komitetu strejkowego.

W Finlandji.

Wyborg. Ponieważ polityczne żądania zostały przyznane, strejk ustał. Wczoraj panował już ruch normalny.

Petersburg. (Tel. wł.) *Ruś* dowiaduje się z dobrego źródła, że w Finlandji przyszło do zupełnego porozumienia między stronnictwem mieszczańskiem, a socjalistami. Stronnictwo mieszczańskie przyjęło do swego progamu prawo powszechnego głosowania, a socjaliści w zamian za to zgodzili się na system dwuizbowy.

W caracie.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że Witte zabiera się bardzo ostro do tych urzędników, którzy czynnie, lub biernie przyczynili się do pogromu żydów.

Gubernator w Mińsku ma być usunięty, tak samo naczelnik m. Odessy, Neihardt, mimo to, iż ma mieć wielkie wpływy u dworu. Dla przykładu, mają również ks. Obolenskij, gubernator Finlandji i gubernator Tweru pójść pod sąd za zaniedbanie obowiązków.

Odessa. Tutejsza giełda uchwaliła wystosować do giełd całego świata wezwanie do zbierania składek na nieszczęśliwe ofiary rzezi, dokonanych w Odessie i innych południowo-rosyjskich miastach.

Wskutek ukazu amnestyjnego wypuszczono na wolność 180 więźniów.

Do generał-gubernatora bar. Kaulbarsa udała się wczoraj deputacja zarządu miejskiego i zawiadomiła go o krążących pogłoskach, jakoby na dzisiaj przygotowywano nową rzeź; pogłoski te wywołują popłoch w całem mieście. Kaulbars przyrzekł wydać bezzwłocznie jak najsurowsze zarządzenia i zapewnił, że stłumi niepokoje, z którejkolwiekby strony one pochodziły. Wojsko miało już otrzymać rozkaz zastrzelenia każdego, ktoby napadł na dom lub sklep.

Z różnych miast południowej Rosji nadchodzą doniesienia o rzezi żydów.

Kijów. (Pet. Ag. tel.) Gubernator ogłosił oświadczenie, że otrzymał wiele doniesień, potwierdzających, iż urzędnicy polityczni dopuścili się nadużyć i przekroczeń podczas ostatnich niepokojów. Gubernatorów wzywa wszystkich, krórzy byli świadkami podobnych nadużyć, aby mu nadesłali dokładne doniesienia o tem.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Pozbawiona jest zupełnie podstawy pogłoska, rozpowszechniona na londyńskiej giełdzie, jakoby w Odessie zamordowano włoskiego konsula.

Petersburg. Car przyjmie dziś na posłuchaniu austro-węgierskiego ambasadora bar. Aehrentala.

Ogólna amnestja?

Paryż. (T l. wł.). Petersburski korespondent *Tempsa* donosi, że nie jest wykluczonem, iż będzie ogłoszoną ogólna amnestja. Mówią również o ewentualnym powrocie Mirskiego do rządów.

Nowy gabinet.

Berlin. (Tel. wł.). Do *Berl. Tageblattu* donoszą z Petersburga: Lista nowych ministrów nie jest jeszcze ułożoną. Witte chciał utworzyć gabinet z wybitnych osób z obozu liberalnego, ale niektóre z nich stawiały żądania, niemożliwe do przyjęcia. Musi więc uzupełnić swój gabinet dobrymi urzędnikami. Wczoraj gotową już była lista, ale w ostatniej chwili zaszły jakieś nowe przeszkody. Witte zwołał w nocy desygnowanych ministrów na naradę, która dziś prowadzoną będzie w dalszym ciągu.

Usunięcie Trepowa.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) **Trepow usunięty został ze stanowiska generał-gubernatora i szefa garnizonu w Petersburgu, ze stanowiska towarzysza ministra spraw wewnętrznych, szefa policji i żandarmerji, a mianowany został komendantem pałacu.** Usunięcie Trepowa wskazuje na, że to rząd rosyjski pragnie dotrzymać zasady, wypowiedziane w exposé hr. Wittego z dnia 30 października.

Berlin. (Tel. wł) Do *Berliner Tagebl.* donoszą z Petersburga, iż choć Trepowa usunięto z gen.-gubernatorstwa i naczelnictwa policji i żandarmerji, to jednak jako komendant pałacowy będzie miał wstęp do dworu i wpływ na cara. Mimo to cała Rosja odetchnie, dowiedziawszy się, że Trepow przestał być dyktatorem. Jest nadzieja, że to przyczyni się do uspokojenia umysłów.

Program socjalistów rosyjskich.

Petersburg. Partja socjalistyczna w swym nowym organie *Nowoja Żiźń*, ogłosiła swój program, który jest identyczny z programem erfurckim niemieckiej partji socjalistycznej.

Zaburzenia w Kronsztadzie.

Petersburg. Z Kronsztadu donoszą: Ubiegłej nocy rozegrały się tu krwawe zajścia. Miasto stoi w płomieniach, mieszkańcy uciekają. Połączenie telefoniczne z Petersburgiem przerwane, telegraf nie funkcjonuje.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi o zajściach w Kronsztadzie. Gmach klubu marynarskiego podpalony i zniszczony. Taki sam los spotkał wiele sklepów. Tłumy ekscedentów i marynarzy przeciągają ulicami i strzelają do ludności, teroryzując ją. Duchowieństwo urządziło pochód w nadziei, że w ten sposób zapobiegnie rozbojom i przywróci spokój. Mieszkańcy uciekają. Okręty, dążące do Petersburga przepełnione uciekającymi.

Z Petersburga wysłano do Kronsztadu dwa bataliony piechoty.

Usunięcie w. ks. Włodzimierza.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) W miejsce w. ks. Włodzimierza, został mianowany w. ks. Mikołaj Mikołajewicz komendantem wojsk okręgu petersburskiego i carskiego korpusu gwardji.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezydent gabinetu bar. Gautsch konferował wczoraj w sprawie reformy wyborczej z posłami: Skenem i Morseyem.

Sejm morawski.

Opawa. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przyjęto rezolucję p. Janotty z wezwaniem do rządu centralnego, aby zajął się bliżej kwestją zaopatrywania ludności w mięso i zapobiegania jego drożyźnie.

Deputacja żydowska u hrabiego Gołuchowskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Deputacja Stowarzyszenia „Jüdisch Union" udała się wczoraj do hr Gołuchowskiego i wskazując na to, iż ruch antyżydowski z Rosji łatwo może przenieść się do Galicji, prosiła go, aby wziął inicjatywę w sprawie interwencji mocarstw u rządu rosyjskiego. Hr. Gołuchowski prośbie tej stanowczo odmówił, wskazując na to, iż interwencja taka byłaby mieszaniem się mocarstw w wewnętrzne sprawy państwa rosyjskiego. Zresztą interwencja u rządu nie ma żadnej racji, gdyż mowca nie wątpi, że rząd rosyjski sam pogromy te potępia. Co się tyczy Galicji, to hr. Gołuchowski zapewnił deputację, iż żydzi w Galicji mogą być spokojni, gdyż rząd nie zaniedba swych obowiązków.

Echo zaburzeń na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń. Rektorat uniwersytetu tutejszego przesłał wczoraj zastępcom niemiecko narodowych stowarzyszeń akademickich odpowiedź na wręczony mu przez nich memorjał, w którym domagali się, aby prof. Dworzak nie wykonywał swego profesorskiego urzędu. Owóż senat w odpowiedzi tej oświadcza, że nie widzi wcale niebezpieczeństwa dla niemieckości uniwersytetu w tem, jeśli prof. Dworzak będzie wykładał. Nominacja jego nastąpiła na propozycję wydziału filozoficznego. W sprawie prośby, by rektor cofnął niektóre obraźliwe wyrażenia, użyte wobec studentów, odpowiedź zaznacza, że senat przyjął do wiadomości, iż rektor żadnych słów obrażających nie używał a nie wątpiąc w honorowość studentów, którzy twierdzą odmiennie, przypuszcza, iż zaszło tu nieporozumienie, tembardziej, iż rektor oświadczył, że dalekim był od zamiaru obrażania kogokolwiek.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Z powodu onegdajszego głosowania w izbie deputowanych zebrał się wczoraj komitet wykonawczy partji radykalnej i rady kalno socjalistycznej, pod przewodnictwem Pelletana, na naradę i uchwalił naganę dla rządu, ponieważ przyjął większość, w której przeważały głosy prawicy. Wyrażono życzenie, by dawny blok republikański rozpoczął znowu swą akcję. Prezydium komitetu polecono, by o tej uchwale zawiadomił radykalnych członków gabinetu i zwrócił ich uwagę, na panujące w partjach radykalnych usposobienie.

Paryż. Senat rozpoczął wczoraj dyskusję nad ustawą o rozdziale Kościoła od państwa. Senator **Chamaillard** uczynił wniosek o odroczenie dyskusji, aż do prawidłowego wypowiedzenia konkordatu.

Sprawozdawca **Leconte** zwrócił się przeciw twierdzeniu, jakoby Francja nie miała prawa znieść jednostronnie konkordat.

Prezydent ministrów **Rouvier** oświadcza, że konkordat, wprowadzony we Francji ustawą, można znowu nową ustawę usunąć. Domaga się przyjęcia ustawy, gdyż odrzucenie jej pociągnęłoby za sobą upadek gabinetu. (Śmiech na prawicy, oklaski na lewicy).

Wniosek **Chamaillarda** odrzucono 183 głosami, przeciw 30.

Admirał **Cuveroille** uzasadniał wniosek swój o odroczenie dyskusji, aż póki rady municypalne będą zapytane o swoje zdanie w tej sprawie.

Minister oświaty oświadczył się przeciw temu wnioskowi, który też odrzucono 205 głosami przeciw 49.

Lamarcelle zaproponował odroczenie dyskusji, aż po wyborach do parlamentu w roku 1906.

Przewodniczący komisji oświadczył, że zbytecznem jest pytać się o to kraju, który jest stanowczo za rozdziałem.

Wniosek odrzucono 174 głosami przeciw 101. Odrzucono następnie 190 głosami przeciw 50 dalszy wniosek odraczający.

Strejk robotników portowych.

Królewiec. Tutejsi robotnicy portowi zastrejkowali, żądając podwyższenia zapłaty od pracy godzinnej i uregulowania szeregu kwestyj technicznych. Okręty, w miarę możności, są ładowane i wyładowywane przy pomocy własnych załóg. Zresztą praca spoczywa.

Demonstracja socjalistyczna.

Praga. W ciągu dnia wczorajszego spokoju nigdzie nie zakłócono. Ulicami przedmieść krążyły patrole żandarmerji i policji.

Opawa. Socjaliści demokraci urządzili tu wczoraj wieczorem zgromadzenie w sprawie powszechnego głosowania.

Po zgromadzeniu udali się uczestnicy jego, 500 do 600 osób do gmachu sejmowego, gdzie właśnie odbywał się raut, wydany przez marszałka kraju hr. Larischa jak corocznie z okazji sesji sejmowej. Demonstranci wznosili okrzyki na rzecz powszechnego głosowania, gwizdali i hałasowali, poczem udali się na ulicę Pańską, skąd po przemowie jednego z przywódców, rozeszli się spokojnie.

Rewolucja w Brazylji.

Genua. *Secolo* donosi z Buenos Aires: Z Rio Janeiro nadeszły tu bardzo poważne wiadomości. Cały garnizon i twierdza St. Cruz zbuntowały się. Jak się zdaje, bunt ten był już oddawna przygotowany i zorganizowany. Po zaciętej walce padło 3 oficerów i 60 żołnierzy. Eskadra otoczyła twierdzę, aby uniemożliwić przyłączenie się do buntu wychowankom szkoły wojskowej. Pogłoska, jakoby do buntu miały się przyłączyć i inne oddziały wojskowe, jest nieprawdziwą.

Londyn. Według wiadomości, jaką lord Rothschild przesłał Biuru Reutera doniesienie Biura Havasa o wybuchu rewolucji w Rio Janeiro i o tem, jakoby padły tam już setki trupów, jest zupełnie fałszywe. W Rio de Janeiro nie było wogóle żadnych zaburzeń. Wybuchł tylko bunt w twierdzy St. Cruz.

Powrót Nebogatowa.

Petersburg. (Tel. wł). Przybył tu, smutnej pamięci, bohater z pod Cuszimy, admirał Nebogatow i przywiózł z sobą raport Rożdestwieńskiego. Nebogatow oświadcza, że jest zupełnie niewinny, a śledztwo niech wyszuka winnego. Pod Cuszimą miał cztery okręty zupełnie uszkodzone, a otoczyło go 17 okrętów japońskich.

Napady Arnautów.

Białogród. (Tel. wł.). Wielka banda Arnautów napadła w powiecie Vrania na kilka wsi, wielu ludzi pomordowała i zrabowała trzody. Z Niszu wysłano tam bataljon piechoty.

Strejk górników.

Praga. (Tel. wł.) W zagłębiu węglowem w Kładnie przygotowuje się wielki strejk górników.

Broszura Zeyssiga.

Budapeszt. Akt oskarżenia w sprawie broszury Zeysiga został już ukończony. Oskarżeni są: Ziganyi, Baneth i Denes o obrodnię obrazy majestatu. Rozprawa odbędzie się dnia 24 b. m.

Wiedeń. Minister rolnictwa zamianował zarządcę lasów i dóbr skarbowy h Władysława Leśniaka, lustratorem.

Paryż. W kołach nacjonalistycznych twierdzą, że groźba strejku powszechnego ze strony robotników w arsenałach jest płonną, gdy tylko mniejszość tych robotników należy do czerwonego syndykatu.

Kronika z ostatniej chwili.

Linja telefoniczna między Lwowem a Krakowem znów przerwała się dzisiaj w nocy, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych. Rzecz dziwna, że przerwa następuje w ostatnim czasie niemal co nocy i to o jednej i tej samej porze.

Otwarcie wystawy. Wiedeń. (Tel.) W obecności kierownika ministerstwa oświaty i reprezentantów innych ministerstw odbyło się tu wczoraj otwarcie wystawy austrjackiego przemysłu domowego i sztuki ludowej.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 9 listopada.

(*fr.*) W sferach giełdowych odczuwać się daje obawa, że obecna agitacja za powszechnem prawem głosowania doprowadzić może do licznych strejków i wpłynąć ujemnie na stosunki przemysłowe. Ta refleksja tudzież rozszerzanie się strejku służby kolejowej wywołały osłabienie się tendencji i obniżenie się kursu wielu papierów.

Bardzo dotkliwie spadły akcje praskie towarzystwa żelaznego, tudzież dolnoaustrjackiego towarzystwa eskontowego, jako tych instytucji, które należały do konsorcjum, ubiegającego się o nabycie arcyksiążęcych kopalń i hut na Śląsku. Jak wiadomo bowiem, zarząd dóbr arcyksiążęcych zerwał rokowania z owem konsorcjum, w którem główną rolę odgrywali pruscy kapitaliści a sprzedał kopalnie i huty innemu konsorcjum, złożonemu z samych instytucyj austrjackich, na czele których stoi aust. Zakład kredytowy ziemski. W sferach giełdowych sądzą, że skutkiem tych zmian, dojść może do rozbicia kartelu żelaznego.

— **Wiedeń.** (Tel. wł.). Z Berlina nadeszła wczoraj na tutejszą giełdę pogłoska, jakoby rząd rosyjski ogłosił *maraturium* dla weksli. Wywołało to spadek papierów rosyjskich. Okazało się wkrótce, iż pogłoska ta polega na nieporozumieniu. Rząd rosyjski z powodu przeszkód w ruchu kolejowym przedłużył tylko termin dla protestu weksli.

— **Wiedeń** 9 listopada. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 672 25, Akcje węg. Zakł. kred. 778 50. Akcje Anglobanku 317·—, Akcje Unionbanku 572 50 Akcje Laenderbanku 441 25. Akcje Bankvereinu 564·75. Akcje Bodencredit 1076 —, Akcje gralic Banku hipotecznego 560·—. Akcje kolei państw 667·50. Akcje kolei połud. 117·50. Kolei Elbethal 445 50. Akcje kolei Północnej 5680, Akcje kolei Czerniowieckiej 581 — Akcje Alpiny 531 50 Akcje Rima Muranji 531·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2590, Akcje fabryki broni 582 —, Akcje tureckie tytoniowe 364 —, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 863 — Oblig. węg. indemn. 95·60, Renta majowa 100 10 Austr. renta koron. 100·10, Węgierska renta kor. 95 70 55 l. listy Towarz. kred. ziems. 99 10, 4 proc. list. Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112 50 4 proc. listy Banku krajowego 99·50 4 pół proc. listy Banku kraj. 100·95, 5% obligacji kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99 70, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·30, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·40. Losy tureckie 146·—, Marki 117 66, Ruble 254 .

— **Wiedeń** 9 listopada. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) *Losy* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig p. z r. 1880 3 proc. 299·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 299·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 265·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 264·—, Pożyczka serbska rem. po 100 zł. 4 proc. 109·—, *b*) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 471·—, Clary 40 zł. m. kr. 151·—, Pożyczka m. Insbruku 20. zł. 79·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91·—, Pożyczka m. Lubiany 41 zł. 64·—, Oten 40 zł. 169·—, Palffy 40 zł. m. k. 175·50, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53· , Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 60·—, Salma 214 zł. m. kon. 210·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 72·—, Tureckie oblig prem. kolej. po 142 fr. 145 50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 531 —.

— **Berlin** 9 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211·—, Staatsbahny 143· , Diskont Comandit 189·75, Berlińskie Towarz. handl. 174·25, Laura 257·50, Bochum 245·50, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·45, Kolej warsz.-wied. 132·40, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 136·25, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 214·75, Kolej Marienburg Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 24·—, Kolej Henry 125 40 Niemiecki bank narodowy 129 75, Kanada Profered 174·10, Akcje żeglugi hamburckiej 168· , Warszawa krótkie (Kurz Warshau) —·—, Huta „Donnersmark" 262·10.

— **Berlin** 9 listopada. Austrjackie banknoty 85·05, spirytus —·—.

— **Paryż** 9 listopada. 4 procentowa renta 99·90, mąka 30 90.

— **Frankfurt** 9 listopada. Austrjackie kredyty 211 10, Kolej państw. —·—, Diskonto 189·80, Laura —·—.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 9 listopada 1905 roku.

HOTEL EUROPEJSKI Hr. A. Miączyński ze Satjowa. Br H Christiani z Dembicy. K. Bartmańscy ze Spasa. R. Ujejski z Pawłowa. W. Łukasiewicz ze Suszczyna. L. Teodorowicz z Nowosielicy. Radca K. Mühlner z Borszczowa. Dr. M. Słonecki z Kałusza. Pp Bilińscy ze Żółkwi. B. Osuchowski z Wiśniowczyka. Dyr. B. Heller z Borysławia. Ks. Własowski z Krakowa. Dr. Świstuń z Tarnopola. P. Bukało z Monasterca.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

+

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Ze Siemuszowy

Mieczysława Pietruskiego

komendanta eskadry austro-węgierskiej, c. i k. podkorzego i kontradmirała, kawalera orderu żelaznej korony, ozdobionego wojskowym krzyżem zasługi i medalem wojennym, właściciela wielkiej wstęgi Ces. Ottomańskiego, orderu Osmanie, komandora greckiego orderu zbawiciela ect.

urodzonego w roku 1848, zmarłego we Wiedniu dnia 27 września 1905 r.

odbędzie się

w sobotę dnia 11 listopada 1905 r. o godz. 9 rano w kościele OO. Jezuitów. Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim odbędzie się w sobotę dnia 11 listopada 1905 r. b. r. o godzinie 3 po południu.

„Concordia" A. Kurkowski.

74)

Walka o miłość.

POWIEŚĆ Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

— Poproszę jej — rzekła pani Guibert, z trudem wchodząc na stopnie peronu.

...Alicja, pozostawszy sam na sam z Polą, puściła nareszcie wodze swojej boleści.

— Polu, droga moja, pozwól się uścisnąć. Gdybyś wiedziała, ile ja łez wylałam! Tyle smutków zaznałam odkąd... odkąd jego już nie ma. Ah! ty nie możesz wiedzieć!

Pola, ze zdziwieniem przypatrywała się tej młodej kobiecie wykwintnej, o pięknych i poprawnych rysach, przemawiającej do niej błagalnie i wspomniała na przeszłe czasy:

— Po co? — rzekła. — Czyż po części nie jesteś przyczyną naszego nieszczęścia?

— Ah! ja stokroć nieszczęśliwsza, niż wy — mówiła ze łkaniem Alicja.

Pola wzruszona szczerym żalem swej dawnej przyjaciółki, objęła ją ramionami i jak niegdyś w radości dziś w smutku mieszały łzy swoje.

— Ja go kochałam! — cichym głosem mówiła Alicja.

— Dlaczego nie chciałaś?

— Ah! to jest nieszczęście mojego życia!

I cała, oddana swojej boleści, urywanemi słowy dodała:

— Ty możesz płakać swobodnie. A ja, ze śmiercią w duszy muszę udawać szczęśliwą... Polu, najdroższa moja, niech Bóg cię uchowa od doznawania tego, czego ja doznaję!... I to z własnej winy. Słuchaj, wolałabym dziś być jego wdową.

W ten sposób Pola dowiedziała się ukrywanej tajemnicy młodej kobiety. Pozory kazały sądzić ją szczęśliwą: pogłoski ze świata nie dochodziły do Maupas. A oto odrazu ujrzała rychłą i długotrwałą karę za tchórzliwość życiową.

Alicja oparła się na jej ramieniu, jak gdyby błagała jej ratunku. Pomimo okrycia podbitego gronostajami, trzęsła się, jak w febrze. Pola ją uścisnęła i podnosząc tę słodką twarz, zalaną łzami:

— Żal mi ciebie, moja maleńka! Bądź odważna, tak trzeba. Zapomnieć musisz, a myśleć o dziecku... Uczyń z niej kobietę odważną.

— Ja go kochałam! — odrzekła słabym głosem.

Pani Guibert weszła i widząc obie kobiety w uścisku, zrozumiała przyczynę ich wzruszenia.

— Matka czeka na panią.

I chcąc przynieść jej ulgę dobrem słowem, dodała:

— Dziękuję pani za odwiedziny.

Powiedziała to tak serdecznym tonem, że Alicja, przejęta wdzięcznością, ucałowała jej rękę. Potem otarła oczy, po raz ostatni spojrzała na fotografję Jerzego i szybko wyszła.

Powóz ruszył z przed ganku i minął starą bramę wjazdową.

Pani Dulaurens zaniepokojona opóźnieniem córki, badawczo na nią patrzyła wzrokiem, w którym malowało się przywiązanie, a zarazem odcień zazdrości.

Odmowę pani Guibert i zachowanie się Poli pominęła milczeniem, a kiedy przejechały las dębowy, położyła rękę na ramieniu Alicji siedzącej naprzeciwko i przemówiła głosem zniżonym:

— Widzisz, jak rozsądną jest twoja matka.

Młoda kobieta podniosła na nią spojrzenie pytające.

— Rozumie się. Gdybym ci była pozwoliła wyjść za komendanta Guibert, byłabyś teraz wdową.

Alicja nic nie odpowiedziała, a w duszy zabrzmiało jej pytanie, czy nawet jako wdowa po człowieku ukochanym nie czułaby się mniej nieszczęśliwą niż teraz.

Cierpienie, pochodzące od losu jest dotkliwem, lecz mniej zabijającem ducha, niż to, które przez słabość i tchórzostwo przed życiem sami na siebie ściągamy.

V.

J a n e k.

Upłynęło kilkanaście miesięcy od bitwy pod Timmimonn.

Okryte żałobą dwie kobiety z Maupas, jedna bardziej pochylona z uśmiechem na zawsze zagasłym, druga pełna hartu, lecz bez nadziei pędząca dni swej młodości, żyjąc w odosobnieniu od świata, przestały odwiedzać miasto, zostawiwszy sobie jedyną ulgę w niesieniu pomocy ubogim okolicznym.

Wszakże kiedy zwir na dziedzińcu zachrzęści pod stopami listonosza, obiedwie doznają wzruszenia.

Poczciwy ten człowiek, dumny ze swego posłannictwa nie daje im czekać i stosownie do stempla pocztowego, woła z daleka:

— To jest z Paryża!... To z Tonkinu!... To z Algieru!

— Dobrze, Ravet, Marja czeka na was: idźcie się napić.

Listy te są obecnie jedyną radością domu. Teraz częściej, niż przedtem, przychodzą, oddalone dzieci pani Guibert tem więcej pragną okazać jej swoje przywiązanie, aby osłodzić jej smutną starość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1905 roku. — (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z: (na dworzec główny)

POCIĄG posp. przych.	POCIĄG osob. o godz.	Do Lwowa z: (na dworzec główny)
12·20	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa Worochty (od 1/7 do 30/9 wł.), Delatyna, (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhometho, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy
2·21	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów)
—	6·00	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	6·10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 1/5 do 30/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta). Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	7·20	Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów
—	7·29	Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·56	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·05	Stanisławowa, Żydaczowa
—	8·15	Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	Jaworowa
—	8·50	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Orłowa (p Tarnów), Mezö-Laborcza, (Pesztu) i Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö
—	10·35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·45	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławie, Kochawiny
—	11·55	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
1·30	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa p. Przemyśl
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczka, Serethu, Radowiec, Berhomethu [w poniedziałki], Suczawy
—	1·50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek
2·30	—	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 20/9), Drohobycza, Borysławia
—	4·33	Jaworowa
—	5·30	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5·25	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchej, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa [p. Tarnów], Mielca przez Dembicę, Dynowa, Chyrowa [p. Przemyśl]
—	5·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
—	5·45	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny
9·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9 wł.). Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), Nowego Sącza p. Tarnów, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa p. Przemyśl
—	9·10	Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek
—	9·56	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka Chyrowa p. Przemyśl
—	10·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·50	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

na dworzec „Podzamcze"

POCIĄG posp. przych.	POCIĄG osob. o godz.	Do Lwowa z: (na dworzec „Podzamcze")
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
3·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do: (z dworca głównego)

POCIĄG posp. odchodzą	POCIĄG osob. o godz.	Ze Lwowa do: (z dworca głównego)
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, Nowego Sącza p. Tarnów.
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9), Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry
—	4·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca p. Dębicę, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·15	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6·55	Jaworowa
—	7·30	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławie
8·15	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa p. Tarnów, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza p. Przemyśl, Dynowa, Tarnobrzegu, Nowego Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	9·00	Sambora, Strzyłek-Tepelnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa
—	9·20	Ickan, Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna p. Kołomyję, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
—	10·55	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa). Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
2·00	—	Podwołoczysk, [Kijowa, Odessy]. Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·40	—	Ickan, [Botuszan, Jass, Bukaresztu]. Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk. Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·50	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa [p. Przemyśl], Jasła, Chabówki, Zakopanego [p. Rzeszów], Wieliczki, N Sącza, Dworów.
—	3·55	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta)
—	4·10	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·20	Sambora, Chyrowa, Sanoka
—	5·50	Kołomyi, Żydaczowa, Körözmezö od 1/5 do 30/9 włącznie
—	5·58	Jaworowa
—	5·55	Ławocznego, [Pesztu], Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·25	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka [p. Przemyśl], N. Sącza, Orłowa, Oświęcima
—	7·30	Rawy ruskiej, Sokala
—	9·00	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretu, Brodiny, Putny Dorny Watry, Suczawy
—	10·55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
—	11·00	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa Tarnobrzega, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4)
—	11·05	Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·10	Stryja, Drohobycza, Borysławia

z dworca „Podzamcze"

POCIĄG posp. odchodzą	POCIĄG osob. o godz.	Ze Lwowa do: (z dworca „Podzamcze")
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa.
9·13	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic od 14 maja do 10 września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·55 przed połud., tylko w niedzielę i rz. k. święta, 1·46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3·05, 4·16, 5·00 po południu; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8·18 rano, 1·15 po południu (od 1/5 do 30/9 włącznie), 4·32 popoł., 8·45 wieczór (od 14/5 do 10/9 włącznie) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 włącznie co niedzieli i rz. k. święta)

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 włącznie co niedzieli i rz. k. święta o 10·10 wieczór.

z Lubienia od 14/5 do 10/9 włączn. co niedzieli i rz. k. święta o 11·52 wieczór.

do Brzuchowic od 14 maja do 10 września wł. 5·50 rano, 8·30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12·30 po połud., (tylko w niedziele i rz. k. święta), 2·10, 3·20 popołud.; 6·10, 7·30 i 7·55 wieczór

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy każdej niedzieli)

do Janowa 6·55 rano, 9·15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 włącznie) 1·35 po połud. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 3·08 po połud. (od 14/5 do 10/9 włącznie) i 5·58 po połud.

do Szczerca 1·55 po połud. (od 1/6 do 10/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta)

do Lubienia W. 2·15 po połudn. (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta)

UWAGA: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i. t. p., nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Wydawca i odpowiedzalny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.